

# Bł. Piotr Jerzy Frassati

Piotr Jerzy Frassati (właśc. Pier Giorgio Frassati) urodził się 6 kwietnia 1901 w Turynie we Włoszech. Był synem Alfreda Frassatego – senatora, ambasadora Królestwa Włoch w Berlinie, i Adelaide Ametis – malarki. Miał o 1,5 roku młodszą siostrę Lucianę. Należał do wielu stowarzyszeń: Apostolstwa Modlitwy, Konferencji św. Wincentego a Paulo, Uniwersyteckiej Federacji Katolików Włoskich, Włoskiej Młodzieży Katolickiej oraz ruchu skautowego. Studiował inżynierię górniczą na Politechnice Królewskiej w Turynie. Jego pasją były góry.

## Dzieciństwo

Pier Giorgio, jako dziecko dziennikarza i polityka, oraz zdolnej malarki, wzrastał w atmosferze elitarności, zamożności i ambicji narodowych. Jednakże w domu brakowało tego co najważniejsze – rodzinnego ciepła. Małżeństwo rodziców trzymała przede wszystkim opinia środowiska i dobro dzieci. Rodzice Pier Giorgia wychowywali swoje dzieci metodami spartańskimi. Dzieci były uczone od wczesnych lat posłuszeństwa, dyscypliny, akceptacji wszelkich narzucanych im ofiar.

*„To, że miano nas za nic albo, gorzej, za istoty zakłócające spokój, pozbawiło nas wszelkich przejawów dumy; za to umieliśmy stawiać czoło trudnościom i odważnie znosić ból”.*  
(Luciana Frassati)

Ojciec z góry narzucał synowi przyszłość na stołku redaktora dziennika „La Stampy” i w fotelu senatorskim. Jednak, pomimo czasem trudnej atmosfery w domu, mały Pier Giorgio był dzieckiem bardzo uczuciowym i wrażliwym. Jego bystre oko dostrzegało każdą krzywdę i potrzebę ludzką, a religijność chłopca zawsze odznaczała się postawą służby i ofiary na rzecz drugiego człowieka.

*„Pukanie do drzwi, jest lato, godzina upału. Piotr Jerzy zbiega, aby otworzyć i znajduje się przed kobietą z bosym dzieckiem na ramieniu. Nasza matka jest poza domem, służba nie może decydować o tych rzeczach. Piotr Jerzy jest jeszcze dzieckiem i niema groszy w kieszeni. Chwila zdezorientowania, zaraz potem przychodzi cudowne rozwiązanie w jego umyśle, ściąga szybko buty i pończochy i daje je biednej.”*  
(Luciana Frassati)



Pier Giorgio Frassati z siostrą Lucianą.  
Fot. <https://kugorze.wordpress.com/galeria/>

Uwielbiał pomagać biednym, a był przy tym pomysłowy, energiczny i uparty. Warto również wspomnieć, iż pomimo surowości rodziców Pier Giorgio był najbardziej oddanym i posłusznym dzieckiem, szczególnie dla matki.

Kiedy ojciec zauważył, że syn nie pójdzie w jego ślady, obserwując jego zachowanie nazwał Pier Giorgia pogardliwie „il puro folio” – „czysty wariat”.

Wraz z coraz większymi obowiązkami redaktora jednego z największych dzienników włoskich „La Stampa” oraz senatora, Pan Frassati stawał się niecierpliwy i przykry, szczególnie dla Pier Giorgia. Z czasem stosunki między obojgiem rodziców zdecydowanie pogorszyły się, co spowodowało, że atmosfera w domu stała się nieznośna. Jednak Pier Giorgio nie przestał okazywać swoim rodzicom gorącej, oddanej oraz wiernej miłości.

## Studia

Pier Giorgio uczył się pilnie, ale nie odznaczał się większymi zdolnościami - nauka nie szła mu łatwo. Będąc w gimnazjum dwa razy nie zdał egzaminu z łaciny co było głównym powodem zmiany szkoły. Myślał o zawodzie, który wiązałby go z ludźmi ciężkiej pracy. Chciał również ewangelizować młodzież i robotników.

Dlatego też wybrał studia inżynierii górniczej na Królewskiej Politechnice w Turynie. Studiował tam od 1918 roku. Studia wymagały od niego dużego wysiłku, ale nie rezygnował z nich. Studiował sumiennie i nie ulegał pokusie ułatwiania sobie czegokolwiek przez znajomości jakie miała jego rodzina. Podczas studiów włączył się całą duszą w działalność społeczną i polityczną. Pociągał za sobą rówieśników swoim wdziękiem, urodą, wesołością i energią.



Fot. <https://silesia.edu.pl/index.php/Plik:Frassati1.jpg>

Ponadto w okresie studiów był bardzo zaangażowany w pracę polityczną i organizacyjną. Od 1918 roku działał w Akcji Katolickiej, w 1920 roku zapisał się do Włoskiej Partii Ludowej, natomiast najbliższe jego sercu było turyńskie koło Włoskiej Młodzieży Katolickiej im. Cesare Balbo.

*„Musimy się zahartować do sprostania walkom, jakie z pewnością stoczyć musimy, by wypełnić nasz program i zapewnić naszej Ojczyźnie, w niedalekiej przyszłości, dni radośniejsze i społeczeństwo moralnie zdrowe. A do tego wszystkiego trzeba: nieustannej modlitwy, by otrzymać od Boga tę łaskę, bez której nasze siły są daremne; organizacji i dyscypliny, byśmy w stosownym momencie byli gotowi do działania, i w końcu złożenia w ofierze naszych namiętności i nas samych, bo bez tego nie można osiągnąć celu”.*

(Pier Giorgio Frassati do członków koła Włoskiej Młodzieży Katolickiej)

## Przyjaciele

Przyjaciele Pier Giorgia również postrzegali go jako dobrego, miłosiernego, stale pomagającego ubogim chłopaka.

*„Piotr Jerzy Frassati słynął, z tego, że zawsze był bez pieniędzy i wszyscy wiedzieli, że to ich nieposiadanie było następstwem jego palącego miłosierdzia. My jego przyjaciele pomagaliśmy mu, kiedy rozumieliśmy, że wyrzekł się jakiejś wycieczki z racji finansowych. Wtedy nalegaliśmy, aby jednak pojechał; i jestem dumny mogąc powiedzieć, że często mu pomagałem”.*

(Giovanni Gribaudo)

Pier Giorgio zwierzał się swoim przyjaciołom ze swoich przeżyć, szczególnie podczas swojej działalności w organizacjach, w licznych listach:

*„Rzuciłem okiem na przemówienie Mussoliniego i cała krew zawrzała w moich żyłach. Doprawdy, zupełnie się rozczarowałem do postawy ludowców. Gdzie się podział piękny program, gdzie Wiara, która ożywia naszych ludzi? Niestety, kiedy chodzi o wznoszenie się ku zaszczytom, ludzie depczą swoje sumienie.”*

(Pier Giorgio Frassati)

W roku 1925 musiał pogodzić się z wyjazdem siostry Luciany, która była jedyną szczerze oddaną mu duszą w domu rodzinnym. W styczniu bowiem wyszła za mąż za polskiego dyplomata Jana Gawrońskiego i opuściła Włochy.

*„Chociaż jestem rad, bo siostra jest szczęśliwa, zwłaszcza, że jej mąż jest dobry w takim sensie, w jakim ja i ty to pojmujemy, z drugiej strony wczoraj wieczorem rozstanie było przeraźliwe. Możesz sobie wyobrazić: jedyna siostra, towarzyska mojego dzieciństwa. Widzieć, że ona odpływa ku tak dalekim brzegom, to był dla mnie cios w serce”.*

(Pier Giorgio Frassati w liście do przyjaciela Marco Beltrama)



## Na górskim szlaku

*„Pragnąłbym, o ile mi moje studia pozwolą na to, spędzać całe dni w górach, podziwiając w ich czystym powietrzu wielkość Stwórcy.”*

(Pier Giorgio Frassati)

Pier Giorgio kochał góry, w każdej wolnej chwili wybierał się na narty albo wspinaczkę. Zawsze dbał o to, by zdążyć na codzienną Mszę św., z czego nie zawsze byli zachwyceni jego przyjaciele, gdyż wymagało to bardzo wczesnego wstawania albo dodatkowych kilometrów marszu. Jednak Pier Giorgio był nieugięty – Bóg dla niego był zawsze na pierwszym miejscu.

*„Kiedy się idzie w góry, trzeba najpierw dojść do ładu ze swoim sumieniem, bo nigdy nie wiadomo, czy się wróci. A jednak przy tym wszystkim wcale się nie boję, raczej pragnę coraz bardziej piąć się w góry, zdobywać najzuchwalsze szczyty, doświadczać tej czystej radości, jakiej się tylko w górach doznaje”.*

(Pier Giorgio Frassati w liście do przyjaciela Antonia Severiego)

Pier Giorgio wiele pomagał biednym i potrzebującym. Jego działalność najlepiej odzwierciedlają świadectwa znajomych i przyjaciół. Został nazwany „człowiekiem ośmiu błogosławieństw”.

*„Patrzcie jak wyglądał człowiek Ośmiu Błogosławieństw, który nosił w sobie na co dzień tę radość Ewangelii, Dobrej Nowiny, radość zbawienia ofiarowanego nam przez Chrystusa”.*

(Karol Wojtyła, Kraków 1977 r.)

*„Lubił chodzić do Cottolengo – domu dla niepełnosprawnych. Przechodził między oddziałami z czujnym i pewnym miłosierdziem, pocieszając biedaków i zatrzymując się, aby porozmawiać z nimi, jakby byli naprawdę jego braćmi, bo tak ich nazywał, przynosząc pieniądze, słodycze i odzież, nie zapominając – pomimo uprzedzeń i możliwości zarażenia się – pocałować ich jak najbardziej serdecznego przyjaciela”.*

(Mario Ghemlera)

*„Chodziliśmy razem odwiedzać trędowatych, do szpitala św. Łazarza. Pewnego dnia znaleźliśmy dwudziestoletniego chłopca z twarzą zeszpeconą od trądu. Pier Giorgio był zaszokowany, widząc młodego biedaka z jego stanem fizycznym już całkowicie zrujnowanym. «Widzisz – powiedział mi – jak ogromną wartością jest bycie zdrowym, jak my jesteśmy». I później: «także zniekształcenia tamtego młodzieńca znikną, kiedy za kilka lat osiągnie Raj. Dlatego nasze zdrowie musi być oddane służbie temu, który go nie ma, w przeciwnym razie marnowałoby się dar samego Boga i swoją dobroć”.*

(Teresa Vigna)

*„Biedaka, który prosił o jałmużnę [Piotr Jerzy] zapytał, dlaczego nie pracuje. Gdy odpowiedział, że nie miał więcej narzędzi, aby ugotować i sprzedać kasztany, Pier Giorgio kupił wszystko i dał mu, aby miał możliwość pracy. Innemu kupił wszystkie narzędzia, potrzebne do pracy w charakterze blacharza”.*

(Giovanni Pilone)

*„Pewnego dnia Pier Giorgio idąc odwiedzić jednego ze swoich podopiecznych znalazł jednego z nich zapłakanego na podwórzu, ponieważ został eksmitowany.*

*Piotr Jerzy pomyślał i chwilę potem przypomniał sobie, że widział małe pomieszczenie na strychu, i poprosił biedaka, aby zaczekał. Pobiegał i wrócił zwycięski, ponieważ znalazł mieszkanie, i nie poprzestał na tym; wynajął wózek i pomógł tamtemu biedakowi przenieść jego sprzęty domowe”.*

(Elisabetta Finello)

*„Nie mogę zapomnieć zdarzenia, kiedy zobaczyłem go jak wracał bez butów, mając na sobie pantofle, takie które ja noszę mając 87 lat, dlatego że dał buty biedakowi”.*

(Giuseppe Leone)

*„Przychodzi mi na myśl przykład bł. Pier Giorgia Frassatiego. On mówił: «Jezus odwiedza mnie w Komunii świętej każdego ranka, a ja Mu się za to odwdzięczam w skromniejszy, dostępny mi sposób: odwiedzam Jego biedaków». Pier Giorgio był młodzieńcem, który zrozumiał, co znaczy mieć serce miłosierne, wrażliwe na najbardziej potrzebujących. Ofiarowywał im o wiele więcej niż dary materialne, dawał samego siebie, poświęcał czas, słowa, zdolność słuchania. Służył ubogim z wielką dyskrecją, nigdy się z tym nie obnosząc. Prawdziwie żył Ewangelią, która mówi: «Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu» (Mt 6,3-4). Wyobraźcie sobie, że w przeddzień swojej śmierci, ciężko schorowany, udzielał wskazówek dotyczących sposobu pomagania jego pokrzywdzonym przyjaciołom. W czasie pogrzebu, jego rodzina i przyjaciele byli zdumieni obecnością tak wielu nieznanym ubogich, których prowadził i którym pomagał za życia młody Pier Giorgio.”*

(Orędzie papieża Franciszka do młodych z okazji XXXI ŚDM – Kraków 2016)

## **W drodze do świętości**

Pier Giorgio zmarł 4 lipca 1925 roku. Umierał otoczony rodziną: matka modliła się gorąco, ojciec płakał a siostra trzymała go za rękę.

Proces beatyfikacyjny Piotra Jerzego rozpoczął się właściwie w dniu jego pogrzebu, kiedy to na ulicach Turynu pojawił się tłum ludzi pragnących towarzyszyć mu w tej ostatniej drodze.... przyjaciół, kolegów, ubogich, członków organizacji, duchowieństwa. Wówczas dopiero cała rodzina zdała sobie sprawę z tego, jak niezwykłym był człowiekiem.

Do domu rodzinnego zaczęły spływać liczne listy z kondolencjami i świadectwami życia tego młodego człowieka. Jego siostra Luciana zbierała wszystkie te dowody jego świętości i to ona właśnie dołożyła wszelkich starań, by jego historię mogli poznać wszyscy, a Kościół katolicki mógł uznać go błogosławionym, a później świętym. Dziś tę rolę przejęła jej córka – Wanda Gawrońska.

Bł. Pier Giorgio pokazał, jak przeżyć młodość z całym jej bogactwem i pięknem. Tak naprawdę niczym się nie różnił od rówieśników, zdawał sobie sprawę ze swoich wad i niedociągnięć. Jednak jego życie było przepełnione obecnością Boga. Pomimo wielu trudności nieustannie wspinał się w górę. Pokazał, że może być świętość roześmiana, żyjąca pełnią sił, które ofiarowuje ubogim i potrzebującym.

W 1981 r. jego nienaruszone ciało przeniesiono z grobu rodzinnego do katedry św. Jana Chrzciciela w Turynie, gdzie jest przechowywane w ołtarzu poświęconej mu kaplicy. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II w dniu 20 maja 1990 roku na Placu św. Piotra w Rzymie. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 4 lipca. Jest patronem młodzieży, studentów, ludzi gór i Akcji Katolickiej.

*Oprac. na podstawie:*

[https://wk.diecezja.opole.pl/images/WIEDZY-O-SPORCIE/literatura-2017/16\\_%C5%BByciorys%20Piotra%20Jerzego%20Frassatiego.pdf](https://wk.diecezja.opole.pl/images/WIEDZY-O-SPORCIE/literatura-2017/16_%C5%BByciorys%20Piotra%20Jerzego%20Frassatiego.pdf)

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr\\_Jerzy\\_Frassati](https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Jerzy_Frassati)